

## Komentarz egzegetyczny do Łk 24,13-35

### Tłumaczenie:

13. *A oto dwaj z nich podążali w tym dniu do wsi, która była oddalona sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy, a której nazwa [to] Emmaus.*
14. *I rozmawiali ze sobą o wszystkich tych rzeczach, które się wydarzyły.*
15. *I stało się, gdy rozmawiali i spierali się, że oto sam Jezus, gdy się zbliżył, szedł razem z nimi.*
16. *Oczy ich zaś były powstrzymywane, [tak] że nie poznali Go.*
17. *Rzekł więc do nich: Jakże to słowa idąc wymieniacie ze sobą nawzajem? I stanęli przygnębieni.*
18. *Odpowiadając zaś jeden, o imieniu Kleofas, rzekł do Niego: Czy Ty sam jeden jesteś przybyszem w Jerozolimie i nie dowiedziałeś się o rzeczach, które wydarzyły się w niej?*
19. *I zwrócił się do nich: O jakich? Oni zaś Mu odrzekli: Tych o Jezusie z Nazaretu, który stał się mężem, prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem oraz całym ludem.*
20. *Jak również nasi arcykapłani i przełożeni wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go.*
21. *A my spodziewaliśmy się, że On sam jest Tym, który zamierza odkupić Izraela; lecz po tym wszystkim to [już] trzeci dzień, odkąd te rzeczy się wydarzyły.*
22. *Ale i niektóre nasze kobiety wprawiły nas w zdumienie, które to pojawiły się wcześniej rano przy grobowcu.*
23. *A gdy nie znalazły ciała Jego, przybyły mówiąc, iż miały widzenie aniołów mówiących, że On żyje.*
24. *I poszli niektórzy z nas do grobowca i zastali tak samo, jak oznajmiły kobiety, i nie widzieli Go.*
25. *I powiedział On do nich: O nierozumni i leniwego serca, aby uwierzyć we wszystko to, o czym mówili prorocy.*
26. *Czy Chrystus nie miał cierpieć tego i wejść do swej chwały?*
27. *I zaczynając od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykladał im to, co dotyczyło Go we wszystkich Pismach.*
28. *I przybliżyli się do wsi, dokąd podążali, i On sam pozorował, jakby [miał] dalej podążać.*
29. *I przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień już się skłonił; i wszedł, aby z nimi zostać.*

30. *A gdy zajął miejsce przy stole wraz z nimi, wzięwszy chleb błogosławił, i łamiąc podawał im.*

31. *I oczy ich zostały otwarte i rozpoznali Go, lecz On [nagle] stał się dla nich niewidoczny.*

32. *I rzekli do siebie nawzajem: Czyż serce nasze nie płonęło w nas, jak przemawiał do nas na drodze, [i] jak wyjaśniał nam Pisma?*

33. *I powstali w tej godzinie, i powrócili do Jerozolimy, i odnaleźli zebranych jedenastu oraz tych, którzy z Nim [byli].*

34. *Jak mówili, że prawdziwie Pan został wskrzeszony i ukazał się Szymonowi.*

35. *A oni opowiedzieli o tym, [co się wydarzyło] na drodze i jak rozpoznali Go podczas łamania chleba.*

Wyrazy w nawiasach nie występują w tekście greckim i są dodane ze względów stylistycznych.

### **Analiza literacka:**

Rozdział 24 Ewangelii Łukasza przekazuje tradycję popaschalną związaną ze zmartwychwstaniem Chrystusa, w dużej mierze z własnych źródeł Łukasza - znaczący wyjątek stanowi perykopa o pustym grobie Łk 24,1-11(12); dodatkowo niektóre wątki z Łk 24 sporadycznie poruszane są w innych Ewangeliach np. w Mk 16,12-13. Siódma i końcowa część Ewangelii zawiera trzy (lub cztery) główne sceny: kobiety przy pustym grobowcu (dołączona też wzmianka o Piotrze przy pustym grobowcu), ukazanie się Jezusa dwóm uczniom spoza grona jedenastu apostołów, ukazanie się Jezusa samym apostołom (i końcowe pouczenie).

Perykopa kazalna Łk 24,13-35 jest samodzielną jednostką, z osobną scenerią i określoną ilością występujących postaci. Wykazuje jednak powiązanie zarówno z perykopą poprzedzającą (zob. Łk 24,22-24) jak i następującą po analizowanym przez nas tekście (zob. Łk 24,26-27). Struktura Łk 24,13-35 wygląda następująco (za D. L. Block):

#### 1. Spotkanie Jezusa i dwóch uczniów (Łk 24,13-16)

a) tło sceny (Łk 24,13-14)

b) pojawienie się Jezusa, który pozostaje nierozpoznany (Łk 24,15-16)

#### 2. Rozmowa (Łk 24,17-27)

a) objaśnienia uczniów (Łk 24,17-24)

- pierwsze pytanie Jezusa (Łk 24,17a)

- smutna reakcja (Łk 24,17b)

- odpowiedź Kleofasa (Łk 24,18)
  - drugie pytanie Jezusa (Łk 24,19a)
  - podsumowanie wydarzeń wg Kleofasa (Łk 24,19b-24)
  - b) odpowiedź Jezusa (Łk 24,25-27)
3. Wspólny posiłek i objawienie (Łk 24,28-32)
- a) posiłek (Łk 24,28-30)
  - b) objawienie Jezusa (Łk 24,31)
  - c) odpowiedź uczniów (Łk 24,32)
4. Zdanie relacji apostołom (Łk 24,33-35)

Omawiana perykopa stanowi najbardziej rozwiniętą relację spośród wszystkich ewangelicznych opisów zmartwychwstałego Chrystusa. Uderza staranność, z jaką Łukasz opisuje wydarzenia, jednocześnie stawiając czytelnika w uprzywilejowanej pozycji - jak tego, który dostrzega więcej od podróżujących uczniów z opowiadania. I tak stopniowe objawienie się Jezusa zawiera w sobie cień ironii - pusty grób nie wzbudza entuzjazmu u uczniów, nie zmienia ich nastawienia, przeciwnie, podróżujący rozprawiają o tym, co się wydarzyło w wielkim przygnębieniu. Później Ewangelista opisuje zwrot akcji, gdy tragedia przemienia się w triumf, gdy następuje rozpoznanie Tego, który dawał pouczenie. Wreszcie Łukasz, od początku do końca opisując historię zręcznie i z dramaturgią, wplata węń motywy teologiczne: Boży plan zostaje wypełniony, a Jezus ponownie ukazuje się jak Ten, który zasiada pośród swego ludu, nawet jeśli ów lud nie jest tego jeszcze świadomy.

### **Komentarz:**

**13-16** Zwrot *kai idou* - charakterystyczny dla Łukasza, który używa go 26 razy w Ewangelii i ośmiokrotnie w Dziejach Apostolskich - otwiera nową jednostkę, tutaj szykując czytelnika na coś nieoczekiwanego. Akcja dzieje się wedle motywu „drogi” - oto dwaj zwolennicy Jezusa podążają do Emmaus, a po krótkim czasie dołącza do nich ktoś jeszcze, kto później zostaje rozpoznany jako sam Jezus.

Emmaus, do którego szli dwaj uczniowie, stanowi trudność dla badaczy związaną z dokładnym określeniem miejsca, gdzie ta miejscowość się znajdowała. Tekst ewangeliczny podaje odległość 60 stadiów od Jerozolimy. Miara długości, *stadion*, liczyła 600 stóp według miary greckiej lub 627 według rzymskiej, a zgodnie z naszą miarą długości - 192 m.

Ewangelia podaje więc odległość ponad 11 km od Jerozolimy. Wysunięto trzy istotne propozycje:

a) tradycyjne umiejscowienie (poparte też niektórymi wariantami tekstowymi greckimi, np. z Kodeksu Synajskiego, także u Euzebiusza, gdzie podaje się odległość 160 stadiów czyli przeszło 32 km) w Ammaus, miejsca bitwy z 1 Mch 3,40.57 i 4,3, (wspomniane również przez Józefa Flawiusza) które później nazwano Nikopolis i *Amwas* (współczesna nazwa arabska). Problemem pozostaje znaczna odległość od Jerozolimy, co nastrocza wątpliwości co do możliwości dotarcia podróżnych w ciągu jednego dnia (z przerwą na posiłek).

b) w 1099 r. uczestnicy krucjaty założyli zamek o nazwie Emmaus obok miejscowości El-Kubebe, leżącej ok. 63 stadiów od Jerozolimy. Odkrycia archeologiczne dowiodły istnienia w I wieku starożytnej osady. Brak jednak wyraźnych świadectw, aby osada nosiła nazwę Emmaus (pochodząca prawdopodobnie od hebr. *chammot* oznaczającego „źrodło, źródła”), wokół której zresztą nie wykryto znaczących źródeł.

c) trzecia propozycja wiąże się ze wzmianką u Flawiusza dotyczącą wojskowej kolonii założonej dla 800 weteranów z armii cesarskiej Wespazjana, leżącej ok. 30 stadiów od Jerozolimy (niespełna 6 km). Współcześnie miejscowość ta nosi nazwę Kaloniye (z łac. „kolonia”). Problematyczna jest jednak kwestia, czy wobec skróconej w tej wersji o połowę odległości Łukasz miałby w rzeczywistości na uwadze podróż w jedną i drugą stronę. Tekst grecki tego nie dowodzi, ale uczniowie rzeczywiście, wkrótce (por. w. 33 „w tej godzinie”) powrócili do Jerozolimy.

Znaczenie wzmianki o Emmaus w Łk jest dwojakie: wskazuje bliskość Jerozolimy, która w teologii ma szczególne znaczenie (słynna podróż do stolicy prowincji Judea); ukazuje dbałość Łukasza o szczegóły - najważniejsze z ukazania Jezusa nie ma miejsca gdziekolwiek, tylko właśnie w konkretnej miejscowości, leżącej przy drodze łączącej z Jerozolimą.

Podczas podróży uczniowie rozmawiali (gr. *homileo* - „rozmawiać, przemawiać”; w obrębie NT występuje tylko w pismach Łukasza) o wszystkim, co się wydarzyło w ostatnich dniach. Rozmowa była intensywna (*rozmawiali i spierali się* - drugi zwrot nie nosi jednak znaczenia ostrej *kłótni*), gdy nagle dołączył do niej zmartwychwstały Jezus. Pojawił się w konkretnej, cielesnej formie, co poniekąd pokazuje, że Łukasz nie był w tym momencie zainteresowany kwestią formy duchowego ciała po zmartwychwstaniu (o czym pisał ap. Paweł) ani tym bardziej grecką spekulacją filozoficzną (rozdziół duszy i ciała).

Uczniowie nie rozpoznali jednak Jezusa. Ich oczy były dosłownie *powstrzymywane* (gr. *ekratounto*). Podobny motyw nierozpoznania, tyle że znaczenia słów Jezusa - zob. Łk 9,45; 18,34. Dlaczego Go nie rozpoznali? Odpowiedzi ze strony egzegetów były rozmaite: ukrycie tożsamości Jezusa przez Boga (H. Marshall, J. Fitzmayer), ślepotą uczniów, a nawet działanie Szatana (J. Nolland). Prawdopodobniejsza jest wersja, że „ślepotą” uczniów miała miejsce za sprawą Bożego działania. Jest to rodzaj przygotowania na przyjęcie objawienia ze strony zmartwychwstałego Pana, który udzieliłby świeżego wglądu w proroctwa z Pism.

Jezus dołącza do rozmowy pytaniem o jej temat. Jakie to słowa „wymieniają” (gr. *antiballeo* - etym. „rzucić nawzajem”, stąd „wymieniać słowa”, w obrębie NT występuje jedynie tutaj) odróżni między sobą? Uczniowie stają jak wryci, zarazem jednak bardzo przygnębieni (gr. *skytropoi* - „markotni, smętni, ponurzy, przygnębieni”).

**17 - 24** Jeden z nich, o imieniu Kleofas - gr. *Kleopas* jest skróconą wersją imienia *Kleopatros*, mogącego sugerować, że uczeń jest prozelitą - odpowiada przybyszowi w najwyższym stopniu zdumiony. Czy ów człowiek to jedyny (gr. *monos*) przybysz, który dotarł do Jerozolimy na święto Paschy, a który uchwycił się nieświadomy tego, co miało tam miejsce w ostatnim czasie?

Nie ma pewności pośród egzegetów, dlaczego wymienione jest imię tylko jednego z uczniów. Czy jest to próba dyskretnego ukrycia tożsamości jednego z nich, który miałby być autorem Ewangelii (por. podobny zabieg w J 15,16 oraz możliwie Mk 14,51-52)? Poza tą hipotezą wysuwano inne propozycje co do tożsamości drugiego z idących drogą (np. syn/żona Kleofasa; Natanael - wariant w Kodeksie V, tj. Moskiewskim z IX w.; Szymon, inny od Piotra - w Kodeksie S, gr. 354 z IX w., jak również u Orygenesza w *Przeciw Celsusowi* 2,62.68).

Jezus zadaje drugie pytanie: o jakich wydarzeniach mowa? Uczniowie udzielają odpowiedzi. Mowa o wydarzeniach, *tych* (gr. *ta peri* - specyficznie Łukaszowa konstrukcja) o *Jezusie z Nazaretu, który stał się mężem, prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem oraz całym ludem*. Tytuł „prorok” przypomina perykopy Łk 4,16-30 i 13,31-35 oraz tekst z Łk 7,16, które łączy ukazanie z różnej perspektywy Jezusa jako proroka. I to proroka potężnego „w czynie i słowie” - Jezus głosił nadchodzące Królestwo Boże i dokonywał czynów, które dawały przedsmak tego Królestwa. W Dz 7,22 zwrot powyższy opisuje dzieło Mojżesza a w Dz 3,14-26 opisuje Jezusa jako Mojżesza. Połączenie „słowa” i „czynu” obecne jest w NT znacznie częściej - np. Rz 5,18; 2 Kor 10,11; Kol 3,17).

Podróżni zmierzający do Emmaus nie kryją rozczarowania obecną sytuacją. Mimo ogromnego wrażenia, jakie wywarła na nich służba Jezusa, z goryczą oznajmiają, że ich przywódcy i arcykapłani wydali (gr. *paradidomi* - „przekazywać, oddawać, wydawać” - istotny termin teologiczny w synoptycznych przekazach o ustanowieniu Wieczerzy Pańskiej), Go na śmierć i ukrzyżowali. Termin „wydali” subtelnie czyni aluzję również do roli, jaką w tym dramacie odegrali Rzymianie, gdyż to oni byli odpowiedzialni za wykonanie wyroku. Opis ten przywodzi na myśl zarówno wcześniejsze stwierdzenia (Łk 9,44; 18,32; 24,7) jak i wypowiedzi w tym samym duchu zawarte w Dziejach Apostolskich (Dz 2,36; 4,10).

Rozmówcy spodziewali się, że Jezus jako Mesjasz przyniesie odkupienie Izraelowi, tj. wyzwolenie od wrogów (tu: Rzymian), i ustanowi tym samym Królestwo Boże (por. Łk 1,68; 2,38; 21,28). Zamiast tego, spotkał ich zawód: śmierć Jezusa. Na domiar złego mija już „trzeci dzień” (gr. *triten taute [h]emera*), odkąd się to stało. Nie jest pewne, czy w tej skardze przebija rozczarowanie z powodu rzekomego niewypełnienia się słów Jezusa nt. „trzeciego dnia” (Łk 9,22; 13,32-33).

**25 - 27** Jezus odpowiada, zaczynając od emfaticznego *O!* Z przyganą w głosie wyraża własne rozczarowanie odnośnie rozmówców („nierozumni i leniwego serca”), którzy, gdyby wierzyli słowom proroków (które niejednokrotnie w synagodze musieli słyszeć), zastanowiliby się nad opowieściami kobiet (i Piotra!) mówiących o pustym grobie - zamiast prostego zdumienia, po prostu byłiby pod wrażeniem! Przygana Jezusa przypomina podobną reakcję anioła wobec wspomnianych kobiet (Łk 24,5-7).

Pada retoryczne pytanie: czy Mesjasz nie miał *cierpieć tego i wejść do chwwały*? Zwrot przywodzi na myśl inne wypowiedzi dotyczące męki Chrystusa (Łk 9,22; 24,47 oraz Dz 3,18; 17,3; 26,23). Jezus według ujęcia Łukasza łączy wypowiedzi o Synu Człowieczym z ideą Mesjasza. Badania biblistów pokazały, że w starożytnym judaizmie I wieku nie było idei *cierpiącego Mesjasza*. Temat cierpienia Pomazańca sięga więc tekstów ST, z których na ogół podawane są Ps 118, Iz 53 oraz motywy zawarte w Psalmach lamentacyjnych (Ps 31; 69). „Chwała” (gr. *doksa*) odnosząca się do Chrystusa w Ew. Łukasza wskazuje na Jego majestat i autorytet (podczas przemienienia: Łk 9,31-32; w obecnej erze Jego władania: Dz 7,55; oraz podczas Jego powrotu: Łk 21,27). W kontekście zmartwychwstania oznacza wywyższenie/uwielbienie Mesjasza.

Jezus po raz pierwszy udziela objawienia, objaśniając kolejne ustępy z ksiąg Mojżeszowych, prorockich oraz innych (czy mamy tu do czynienia ze świadectwem istnienia żydowskiego podziału ksiąg ST? - Tora, Prorocy i Pisma), które odnosiły się do Niego.

Można w pewnym sensie stwierdzić, że Jezus uczy ST w kontekście nowej sytuacji popaschalnej. Czasownik *diermneneuo* („przekładać, wyjaśniać, interpretować”) oznacza tu, że mogło chodzić o teksty uważane za „mesjańskie”, zatem Jezus objaśnia je na nowo, aby mogły obecnie „przemówić” do uczniów.

**28 - 32** Cała podróżująca trójka osiągnęła cel, tj. miejscowość, do której zmierzała. Jezus jednak *pozorował* (gr. *prospoieomai* - „udawać, pozorować”), jakby miał zmierzać dalej. Mimo to dał się uprosić (gr. *parabiadzomai* - „przymuszać, wymagać od kogoś”), aby został z dwoma uczniami na posiłek. Generalnie opis sprawia wrażenie, jakby Jezus po prostu chciał dać okazję podróżującym do Emmaus, aby przejęli inicjatywę - i tak się stało, tym bardziej, że objaśnianie Pism wzbudziło u nich zainteresowanie.

Egzegeci w odniesieniu do w. 30 na ogół dają wyraz domysłom, czy mają do czynienia z aluzją do Wieczery Pańskiej (np. J. Nolland). Problematyczny jednak jest brak wzmianki o winie (mowa tylko o łamaniu chleba) oraz słów wypowiedzianych nad chlebem i winem. Wydaje się, że punkt ciężkości leży gdzie indziej. Posiłek nie byłby więc pierwszym obrzędowym wspomnieniem śmierci Jezusa przez Kościół (ani aluzją do niego), mającym miejsce po Jego zmartwychwstaniu, lecz okazją do kolejnego objawienia się Jezusa dwóm uczniom - w czym miałyby pomóc gesty przez Niego wykonywane („łamanie” chleba i błogosławieństwo), które przywodzą na myśl nakarmienie 5 tysięcy ludzi (Łk 9,16) oraz po części wspólny posiłek z dwunastoma uczniami podczas Wieczery Pańskiej. Jezus objawia się za pomocą znaków, a uczniowie pozwalają Mu prowadzić modlitwę, domyślając się, że mają do czynienia z kimś ważnym.

Dopiero w tym momencie oczy dwóch uczniów przestały być *powstrzymywane*, a zostały w pełni *otwarte* na objawienie Jezusa. Zwrot *oczy ich zostały otwarte* są unikalne w NT, a gr. wyraz *dianoigo* w stronie biernej nosi teologiczną treść w odniesieniu do wielu obiektów (np. otwieranie łona w Łk 2,23; umysłu w Łk 24,47; niebios w Dz 7,56; uszu w Mk 7,34-35; serca w Dz 16,14 itp.).

Następuje nagły zwrot w akcji. Jezus znika sprzed oczu dwóch uczniów, lecz ich duchowe oczy widzą już w całej pełni (także to, co Pismo mówi o Jezusie), a serce wie, że to Pan był wraz z nimi. Motyw z czasownikiem *kaino* - „płonąć, rozpalać, zapalać” w odniesieniu do serca lub wnętrza człowieka spotykany był także w ST (np. Ps 39,4; 73,21; Jr 20,9 itp.). W protestanckiej tradycji kościelnej spotykamy podobnie brzmiący zwrot, jak „dziwne rozgrzanie serca” w odniesieniu do Johna Wesleya, który doświadczył nawrócenia w trakcie zapoznawania się z jednym z kazań Marcina Lutra.

**33 - 35** Po tym wydarzeniu było jasne, że wieść o spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem nie mogła pozostać w ukryciu. *O tej godzinie* (gr. *aute te [h]ora*) uczniowie zaczęli podróż powrotną do Jerozolimy, tj. natychmiast. Zanim jednak mogli zaświadczyć o swym spotkaniu z Jezusem, sami usłyszeli wieść o ukazaniu się Jezusa Piotrowi.

Pewną trudność sprawia wzmianka o zebranych w Jerozolimie apostołach, których tekst określa zbiorowym mianem „jedenastu” (gr. *tous [h]endeka*). Powstaje pytanie o relację naszego tekstu do fragmentu z J 20,19-29, gdzie mowa jest o nieobecności Tomasza podczas pierwszego ukazania się Jezusa apostołom. Gdy jednak zważy się, że oprócz apostołów byłoby jeszcze inni uczniowie Jezusa (por. Dz 1,15 - sto dwadzieścia osób w jednym pomieszczeniu!), a „jedenastu” jest po prostu terminem technicznym na określenie grona apostołów (z pominięciem Judasza), to problem wydaje się nie być już tak znaczący.

Wzajemne relacje uczniów i apostołów ukazują prawdę (gr. *ontos* - „prawdziwie, rzeczywiście, istotnie”), że Jezus zmartwychwstał. Coraz większa liczba świadectw o pustym grobie i spotkaniu Jezusa nie może być już pominięta zwyczajnym „zdumieniem”.

Romuald Tomaszewski